

Monika Napora, Marek Woźniak
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Міędzy humanistyką a posthumanistyką. Interdyscyplinarność w badaniach historycznych

Between the humanities and the post-humanities. Interdisciplinarity in historical research

Key words: humanities, posthumanities, antihumanities, interdisciplinarity, historiography, cultural context, public space, audiovisual return, linguistic return.

Abstract: The article focuses on the critical reflection on problems and opportunities of an interdisciplinary approach in humanities research – primarily on the basis of historiography – in the context of emerging new tendency in the humanities, especially those are behind the concepts of the posthumanistic/antihumanistic. In opinion of the Authors new tasks and research areas (i.e. multidisciplinary studies of plants, animals and things) and cultural context (e.g. the one related to audiovisual return) in which the humanities function today, are not only obliged to adopt inter- or transdisciplinary attitude, but being a challenge for the humanities, becomes an opportunity for its fuller presence not only in the academic space but especially in the public.

Между науками гуманитарными и постгуманитарными. Междисциплинарность в исторических исследованиях

Ключевые слова: гуманитарные науки, постгуманитарные науки, антигуманитарное направление, междисциплинарность, историография, культурный контекст, общественное пространство, аудиовизуальный поворот, лингвистический поворот.

Резюме: В статье основное внимание уделяется критическому размышлению о проблемах и возможностях междисциплинарного подхода в гуманитарных исследованиях - прежде всего на примере историографии - в контексте возникновения новых тенденций в гуманитарных науках, особенно тех, которые стоят за понятиями постгуманитарных / антигуманитарных исследований. По мнению Авторов, новые задачи и направления исследований (например междисциплинарные исследования растений, животных или вещей) и культурный контекст (например этот связан с аудиовизуальным поворотом), в котором приходится сегодня функционировать гуманитарным наукам, не только заставляет принимать трансдисциплинарные

или междисциплинарные подходы, но, будучи для гуманитарных наук вызовом, он становится для нее шансом более полного присутствия не лишь в академическом пространстве, но особенно в обществе.

1. Uwagi porządkujące

Na wstępie musimy poczynić pewne zastrzeżenia i uwagi porządkujące. Po pierwsze zatem debaty i dyskusje nad zjawiskiem interdyscyplinarności w badaniach (humanistycznych) mają swoją obszerną i niezwykle interesującą literaturę¹, choć w naszym przypadku – trzeba podkreślić już na początku – nie będziemy się do niej, zważywszy na charakter tekstu, w jakiś spektakularny sposób odnosić. Po drugie, w naszym przekonaniu interdyscyplinarność² pojmowana jako pewna perspektywa badawcza miała, ma i będzie miała gorących zwolenników i przeciwników – nie zamierzamy jednak w żaden sposób ich stygmatyzować. Postawy te jak sądzimy miały i mają swoje źródło/źródła w różnych metodologicznych, warsztatowych czy wreszcie ideologicznych przesłankach/założeniach poszczególnych dyscyplin. Po trzecie aktualne problemy związane z akceptacją (bądź nie) perspektywy proponowanej w ramach interdyscyplinarnego podejścia do rozwiązywania problemów pojawiających się w momencie konceptualizacji przedmiotu/przedmiotów badania przedstawimy w kontekście zmian, które możemy obserwować na gruncie humanistyki w ostatnich latach. Zmian związanych przede wszystkim z próbami etykietowania humanistyki w nowe – aktualizowane zgodnie z „modą” – pojęcia i treści. Mamy tu na myśli m.in. pojawianie się coraz to „nowych” humanistyk: od e-humanistyki, poprzez humanistykę cyfrową i humanistykę 2.0 (3.0, 4.0?), aż po post(anty)humanistykę. Zważywszy na charakter i zadania tekstu, kontekst ten zarysujemy jedynie w ogólnych konturach. Odniesiami się zatem – w dużej mierze krytycznie³ – przede wszystkim do pewnych charakterystycznych tendencji pojawiających się w ramach nowych (starych?) obszarów badawczych oraz konsekwencji przesuwania ich z peryferii (a czasem niebytu) ku centrum oraz problemów związanych z przyjmowaniem postawy interdyscyplinarnej, co wydaje się oczywiste – z racji zainteresowań – przede wszystkim w historiografii. W części pierwszej zarysujemy zatem pewien ogólny kontekst (zmian w obszarze humanistyki oraz nauki historycznej), a następnie – w części zasadniczej – przedstawimy postawy przyjmowane wobec tych zmian oraz związanych z nimi problemów i perspektyw podejścia interdyscyplinarnego. Z tym ostatnim mamy w naszym przekonaniu do czynienia jedynie w sytuacji, kiedy różne dyscypliny nawiązują dialog będący podstawą realizacji wspólnego celu. W tym sensie spotykane często w literaturze przedmiotu deklaracje o sięganiu po narzędzia innych dyscyplin – najczęściej o charakterze wybiórczym i

¹ Wymienić tu można (mocno wybiórczo) na przykład dwie dosyć niedawno opublikowane prace: *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności. Między ideą a praktyką*, red. A. Chmielewski, M. Dudzikowa, A. Grobler, Kraków 2012 czy *Wyzwania wobec nauk społecznych u progu XXI wieku*, red. A. Flis, Kraków 1999.

² Zdajemy sobie sprawę z funkcjonowania w literaturze przedmiotu pojęć – często używanych zamiennie – takich jak np. multidyscyplinarność czy transdyscyplinarność, i konieczności nadawania im odmiennych znaczeń/sensów, ale z założenia – na potrzeby tekstu – traktujemy je jako kategorie, dla których – nieco upraszczając problem – wspólnym celem jest wyjście poza klasyczny podział nauki na poszczególne dyscypliny badawcze. W naszym przekonaniu takie ich użycie może pozwolić na umieszczenie ich w szerszym kontekście.

³ Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż krytyka ta będzie miała charakter po części wybiórczy, po części ironiczny. Czasem, studiując teksty zwolenników/propagatorów post- czy anty – humanistyki, można bowiem odnieść wrażenie, że prace o policji państwowej w dwudziestolecie międzywojennym czy milicji obywatelskiej w okresie PRL-u stają się – zważywszy, że zajmują się, mówiąc językiem potocznym „psami” i „sukami” – ilustracją i składnikiem dorobku studiów posthumanistycznych.

dużej mierze jedynie deklaratywnym – nie stanowią wystarczającej przesłanki do uznania tego typu postawy za realizującą postulat/y interdyscyplinarności. Elementem koniecznym – choć niewystarczającym – muszą być bowiem w tym przypadku prób identyfikacji i rozwiązania/wyjaśnienia problemu/zjawiska o charakterze wykraczającym poza wąsko rozumiany interes (jednej) dyscypliny. Podkreślmy w tym miejscu, iż tekst nie rości sobie prawa, ale też nie ma takich ambicji, do oceny dorobku historyków/historiografii w zakresie obecności (lub jej braku) postawy interdyscyplinarnej; nie jest więc w żadnym wypadku pracą z zakresu historii historiografii – naszym celem nie jest zatem opis stanu badań w tym zakresie, wymagałoby to w naszym przekonaniu zupełnie innej konceptualizacji przedmiotu naszych zainteresowań, a jedynie próbą określenia kontekstu i zmian jakie mają miejsce we współczesnej historiografii oraz stosunku/postaw wobec nich środowiska historyków (czy szerzej humanistów).

2. W stronę posthumanistyki (?)

J. Murray, cytując E. Le Roy Ladurie, jakiś czas temu przepowiadała, iż następne pokolenia historyków będą „programistami komputerowymi, albo nie będą historykami”⁴, i choć jego słowa bezpośrednio dotyczyły historyków, to nietrudno oprzeć się wrażeniu, iż humaniści/humanistyka znaleźli się w podobnej sytuacji. Zmieniający się niezwykle szybko – w dużej mierze za sprawą postępu technologicznego – świat sprawił, iż przed humanistyką/humanistami postawiono nie tylko nowe zadania, ale także, że te już wcześniej obecne – związane przede wszystkim, mówiąc bardzo ogólnie, z odkrywaniem „tajemnic” człowieka – zostały przeformułowane i domagają się nowych/innych odpowiedzi. Nowa sytuacja, nowy kontekst kulturowy spowodował, że w dyscyplinach humanistycznych pożądaną postawą stało się nie tyle zainteresowanie „nowinkami” czy „ciekawymi” problemami badawczymi, ile krytyczne podejście do przedmiotów – do tej pory mało obecnych lub nieobecnych w ogóle – ich zainteresowań. Taka reakcja na zmiany, jak sądzą niektórzy badacze, jest niezbędnym warunkiem przetrwania humanistyki⁵, przynajmniej w tym sensie, iż przesunięcie peryferyjnych wcześniej przedmiotów zainteresowań humanistyki do centrum wymusza na humanistach – aby nie zrezygnować z obecności humanistyki w przestrzeni publicznej – podjęcie wyzwań narzuconych/obecnych w ramach tych zmian. Na pytanie o ich (zmian) źródła i charakter najczęściej wymienia się m.in. nowe formy kapitalizmu, globalizację, XX-wieczne wojny, doświadczenia rządów totalitarnych, terroryzm, ekologię, postęp technologiczny. To one sprawiły, iż w centrum zainteresowań humanistów, obok tradycyjnych przedmiotów badań pojawiły się, zazwyczaj jako pochodne społecznego zapotrzebowania na odpowiedzi na określone pytania, m.in. studia na rzeczami, zwierzętami, roślinami, środowiskiem. Uwzględnienie tych zmian pociągnęło za sobą jednocześnie konieczność przemyślenia na nowo humanistyki jako takiej, a w wraz z tym także zjawiska określanego mianem interdyscyplinarności.

⁴ J. Murray, *New Technologies and Historical Knowledge*, [w:] *A Companion to Western Historical Thought*, ed. L. Kramer, Blackwell 2002, s. 448. Patrz też: R. Rosenstone, *The Visual Media and Historical Knowledge*, [w:] *A Companion to Western Historical Thought*, ed. L. Kramer, Blackwell 2002, s. 466-481; M. Moss, *Archives, the Historian and the Future*, [w:] *Companion to Historiography*, ed. M. Bentley, London 1997, s. 960-973.

⁵ Por. E. Domańska, *Perspektywy badań historycznych w Polsce wobec zmian we współczesnej humanistyce*, [w:] *Historyk wobec źródeł. Historiografia klasyczna i nowe propozycje metodologiczne*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2010, s. 122.

W tym pierwszym przypadku najbardziej chyba popularnymi etykietami nowej/innej humanistyki stały się pojęcia posthumanistyki oraz antyhumanistyki (postlub antyantropocentryzmu). Nieco upraszczając złożoność kategorii i treściowe bogactwo pojęcia⁶, można dostrzec, że kolejne zmiany (m.in. po zwrocie lingwistycznym; w historii – narratywistycznym, czy audiowizualnym) w humanistyce, które związane są ze wzrostem znaczenia dla multidyscyplinarnych studiów nad roślinami, zwierzętami i rzeczami, skutkowały pojawieniem się „inkluzywnej i wielowymiarowej posthumanistyki.” Jak sądzi E. Domańska inspiracje antyhumanizmem nie tylko wzbogacają „dynamicznie rozwijające się studia nad roślinami, rzeczami i zwierzętami”, ale przede wszystkim pomagają na nowo „przemysłuć istotę ludzką”, a jednocześnie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom związanych z możliwością „przekroczenia fizycznych i psychicznych ograniczeń człowieka (transhumanizm).”⁷ Zasadniczym celem posthumanistyki – pojmowanej jako „zespół zinstytucjonalizowanych tendencji i kierunków badawczych związanych z prądem umysłowym, postawą intelektualną i etyczną zwaną posthumanizmem” – ma być zdaniem Domańskiej budowanie wiedzy, która „krytykuje, podważa i/lub odrzuca centralną pozycję człowieka w świecie, stąd charakterystyczne są dla niej różne podejścia anty-, nie-, czy postantropocentryczne zainteresowane upodmiotowieniem i przydaniem sprawczości nie-ludzkiemu formom istnienia.”⁸ W takiej perspektywie w centrum zainteresowań badawczych pojawiają się „związki człowieka z technologią, środowiskiem, nie-ludzkimi zwierzętami, a także roślinami i rzeczami oraz zagadnienia biowładzy, biopolityki i biotechnologii.”⁹

W programowym artykule Domańska¹⁰, wiążąc genezę nurtu ze wzrostem zainteresowania „inżynierią genetyczną, medykacją społeczeństwa i związaną z nią biopolityką oraz antropocenem, ociepleniem klimatu, klęskami żywiołowymi i wymieraniem gatunków.”, trafnie dostrzega, że „posthumanistyka powstała jako odpowiedź na stawiane w nowym kontekście (...) pytanie: co to jest człowiek i czym jest życie?”¹¹ A nieco dalej dodaje, że w perspektywie posthumanistyki człowiek co prawda pozostaje w polu zainteresowań badawczych, ale jest „decentralizowany”¹², a to znaczy, że nie jest postrzegany jako „miara wszechrzeczy”, ale raczej jako „uwikłany w związki międzygatunkowe i środowiskowe anthropos (czy human animal – ludzkie zwierzę).”¹³ Tak rozumiana posthumanistyka zdaniem Domańskiej ma przełamywać ograniczenia opartej

⁶ Warto jednak wspomnieć, iż pojęcie posthumanistyki uwikłane jest w szereg kategorii i treści, które w jakieś mierze pokrywają się w treści z innymi zjawiskami, które możemy obserwować we współczesnej kulturze/świecie. Sama Domańska pisze m.in. o: postantropocentryzmie, cyborgizacji, historii postczłowieczej, posłudzkiej, biohumanistyce, posteuropiejskości - E. Domańska, *Historia w kontekście posthumanistyki*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, T. 45, 2015.

⁷ E. Domańska, *Historia w kontekście ...*, s. 20.

⁸ Tamże, s. 11.

⁹ Tamże; Por. M. Woźniak, *Recenzja: Historia w kontekście posthumanistyki*, „Historyka. Studia metodologiczne”, T. 45, 2015, „Res Historica”, No 41 (2016), s. 288-294.

¹⁰ Najnowszy, współredagowany przez Ewę Domańską numer czasopisma *Historyka. Studia metodologiczne*, zatytułowany został: *Historia w kontekście posthumanistyki*, i jest poświęcony problemowi/problemom wpływu inspiracji posthumanistyki i posthumanizmu na praktykę badań historycznych - „Historyka. Studia metodologiczne”, 45, 2015.

¹¹ Tamże, s. 6.

¹² Tamże, s. 9.

¹³ Tamże; por. Por. M. Woźniak, *Recenzja: Historia w kontekście posthumanistyki*, „Historyka. Studia metodologiczne”, T. 45, 2015, „Res Historica”, No 41 (2016), s. 288-294.

na „ideologii antropocentrycznego i eurocentrycznego humanizmu” tradycyjnej humanistyki oraz nadawać jej antycypacyjno-przyszłościowy charakter: ma bowiem „współtworzyć alternatywne scenariusze i przygotować nas na postludzka przyszłość”.¹⁴

Abstrahując w tym miejscu od słuszności (bądź nie), intuicji czy prób dookreślenia zjawiska, które pojawiają się w tekście Domańskiej warto jednak zwrócić uwagę na kilka elementów, które w jakiejś mierze stanowią punkt wyjścia dla konstruktywnej krytyki takiego podejścia. Tomasz Wiślicz¹⁵ dostrzegając, że „posthumanistyczne koncepcje w badaniach nad czasami przednowoczesnymi mogą stać się użytecznym narzędziem badawczym, pomagają bowiem przewyżczyć modernistyczny wzorzec interpretacyjny”¹⁶, dzieli się jednocześnie wątpliwościami odnoszonymi się do pytania o to, czy przewyżczenie „modernistycznego wzorca interpretacyjnego” nie mogłoby mieć „miejsca w samym łonie paradygmatu modernistycznego” i słusznie zwraca uwagę na fakt, że „cel reinterpretacji badań w historiografii i posthumanistycznej pozostaje modernistyczny”.¹⁷

Małgorzata Praczyk¹⁸ natomiast przyglądając się obecności „refleksji posthumanistycznej w polskiej historiografii ostatnich lat” oraz „sposobu, w jaki w owej historiografii traktowana jest przyroda”¹⁹ stwierdza, że na łamach czołowych polskich czasopism dostrzegła „zaledwie kilka artykułów, które dotyczą kwestii natury, jednak nie czerpią z potencjału interpretacyjnego, który oferuje posthumanistyka”. Zauważając potencjał badawczy „historii środowiskowej”, dziwi się jednocześnie brakiem „zainteresowania takim spojrzeniem na historię wśród historyków” oraz skromną jej obecnością w praktyce badawczej.²⁰

Jan Kieniewicz²¹ podkreślając konieczność określenia się „wobec aktualnych prądów w nauce”, w tym także wobec posthumanistyki, sugeruje, kierując swoją uwagę na historię ekologiczną, badania zmian/y klimatu, że „Wyzwanie ekologiczne jest zarazem egzystencjalne. Dlatego sprostanie mu kieruje nas w stronę humanistyczną. W ogóle eko- wcale nie jest post-. A zwłaszcza nie jest posthumanistyczne. Jest, czy raczej będzie, typowym podejściem transdyscyplinarnym.”²²

Podsumowując ten fragment warto zauważyć za T. Wiśliczem, że „posthumanistyka nie wydaje się aż tak zasadniczym przewrotem naukowym, za jaki się podaje. Przynajmniej na polu historii, ale pewnie i innych nauk humanistycznych, można ją sprowadzić do starej zasady, mówiącej, że każda epoka, każde pokolenie stawia ją przeszłości (językowi, kulturze) własne pytania badawcze o to, co je interesuje w teraźniejszości (...)”. Jego zdaniem badanie (przednowoczesności) w perspektywie

¹⁴ E. Domańska, *Historia w kontekście...*, s. 10.

¹⁵ T. Wiślicz, *Badania przednowoczesności w perspektywie posthumanistyki*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, T. 45, 2015, s. 23-38.

¹⁶ Tamże, s. 36.

¹⁷ Tamże; por. Por. M. Woźniak, *Recenzja: Historia w kontekście posthumanistyki*, „Historyka. Studia metodologiczne”, T. 45, 2015, „Res Historica”, No 41 (2016), s. 288-294.

¹⁸ M. Praczyk, *Czy historia się ekologizuje? Polska historiografia współczesna wobec natury*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, T. 45, 2015, s. 39-54.

¹⁹ Tamże, s. 39-40.

²⁰ Tamże, s. 41, 45, 49-53.

²¹ J. Kieniewicz, *Odpowiedź na wyzwania przyszłości*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, T. 45, 2015, s. 117-126.

²² Tamże, s. 125-126.

posthumanistyki „pod względem metody badawczej nie odbiega od badań współczesnej historii środowiskowej”, a różnice ujawniają się nie w pytaniach, ale w „retoryce tych pytań”, w odmiennej „siatce pojęciowej” i w „słowach kluczowych”.²³ W pełni zgadzając się z tą opinią trzeba wreszcie zauważyć, iż w naszym przekonaniu antyczna post-humanistyka musi i zawsze będzie musiała odwoływać się – i to niezależnie od składanych/głoszonych deklaracji – do człowieka, gdyż w każdym przypadku – niezależnie od tego czy mówimy/piszemy o „rzeczach”, „zwierzętach”, „roślinach”, „środowisku”, „krajobrazie”, „dźwięku” czy „muzeach” – punktem odniesienia, oceny, określenia roli, wyjaśnienia czy prostego opisu jest/będzie człowiek. Nawijając do przypisywanej Protagorasowi myśli – traktując ją jednak dość swobodnie i abstrahując od możliwych, kryjących się za nią interpretacji i konsekwencji, dostrzegając jednak jej epistemologiczne uwikłanie – iż to „człowiek jest miarą wszechrzeczy”, warto pamiętać, iż wszystkie te (wymienione wyżej) kategorie i zjawiska, które znajdują się w centrum zainteresowania posthumanistyki stają się (i mogą się stać takimi) jedynie w kontekście zainteresowań nimi ludzi/człowieka. Stają się przedmiotem zainteresowania człowieka i to on dokonuje ich interpretacji. W efekcie ich rola, znaczenie, funkcje czy opis/obraz ma zawsze źródło w człowieku, jego wizji świata i człowieka czy światooглядzie, jego aktualnych potrzebach, zainteresowaniach i wyzwaniach, i to człowiek jest zawsze dla nich punktem odniesienia. A wreszcie, to nasze przekonanie, które nie trudno obronić przyglądając się wielu pozycjom tzw. klasycznej czy modernistycznej historiografii, w tym także tej polskiej, część przynajmniej postulatów posthumanistyki, w tym te donoszące się do przedmiotu badań oraz narzędzi badawczych, była i jest obecna – choć nie odwołuje się wprost ani do posthumanistyki ani do kategorii przez nią promowanych – na kartach książek i artykułów badaczy przeszłości.²⁴

W efekcie, jeśli w ogóle istnieje taka konieczność, dużo bardziej akceptowalna intuicja związana z pojęciem posthumanistyki w naszym przekonaniu powinna wiązać/brać pod uwagę nie tyle radykalną krytykę antropocentryzmu czy krytyczne podejście do wizji świata reprezentowanej przez człowieka, ile w centrum zainteresowań badawczych winny/mogłyby znaleźć się m.in. związki człowieka z technologią, środowiskiem, zwierzętami, rzeczami. Stąd z naszego punktu widzenia mniej nacechowane emocjonalnie i nie tak radykalna antyantropocentrycznie byłaby – choć może nazbyt ogólna – definicja/intuicja odnosząca się do pewnej perspektywy czasowej określanej przedrostkiem post-. W takim ujęciu posthumanistyką można by określać stan/tendencje/perspektywy humanistyki po humanizmie.²⁵ Posthumanistyka w konsekwencji – wraz z obecnymi w jej ramach tendencjami (badania nad środowiskiem, mniejszościami, rzeczami, zwierzętami, miastami) – mogłaby się stać, co zresztą zauważyła sama Domańska „ramą interpretacyjną, która generuje początkowe pytania badawcze, ale to rzetelne analizy materiałów badawczych powinny podsunąć ciekawe kategorie analityczne, a w dalszej kolejności prowadzić do sformułowania teorii rodzimych (tj. wywodzących się z dyscypliny).”²⁶

²³ T. Wiślicz, dz.cyt., s. 37.

²⁴ M. Woźniak, *Recenzja: Historia w kontekście posthumanistyki*, „*Historyka. Studia metodologiczne*”, T. 45, 2015, „*Res Historica*”, No 41 (2016), s. 294.

²⁵ Por. E. Domańska, *Perspektywy badań historycznych...*, s. 118.

²⁶ Tamże, s. 126.

3. Interdyscyplinarność (?) w badaniach historycznych – konieczność czy szansa?

Ta ostatnia konstatacja wprost prowadzi nas do namysłu nad problemami zjawiska czy raczej pewnej perspektywy badawczej określanej mianem interdyscyplinarności, która – jak to zostało wskazane wcześniej – w jakiej mierze, choć można także powiedzieć, że na nowo, pojawiła się w centrum zainteresowania badaczy, zwłaszcza tych podejmujących się wyzwaniom obecnych na gruncie posthumanistyki (w przyjętym przez nas sposobie jej rozumienia). Zaczniemy zatem od tego, że w naszym przekonaniu na napięcia pomiędzy humanistką a posthumanistyką, obecne zwłaszcza w bardziej radykalnych jej konceptualizacjach – napięcia te wyraża obecny w tytule naszego artykułu przymiarek „między” – mają podobny charakter do tych, które pojawiają się w momencie wyrażania przez humanistów/historyków swojego stosunku do używania w trakcie procesu badawczego narzędzi czy ustaleń obecnych na gruncie innych dyscyplin. Stosunek ten często jest określany obawami przed utratą suwerenności czy obroną specyfiki ich własnej dyscypliny.

E. Domańska jakiś czas temu zauważyła, że „bez otwarcia się historii na dyskusje dominujące humanistyczną awangardę oraz jednocześnie bez ochrony specyfiki badań historycznych istnieje realne zagrożenie sprowadzenia historii do statusu nauki pomocniczej konkurencyjnych wobec niej dyscyplin, szybciej reagujących na zapotrzebowania kultury.”²⁷ I znowu, choć słowa Domańskiej dotyczą bezpośrednio historyków, to można je jednak odnieść to humanistów/humanistyki jako takiej. Jest to zatem takie napięcie, które z jednej strony wyraża, podświadoma często, konieczność ochrony odrębności dyscypliny, z drugiej zaś potrzeby związane ze zmianami zachodzącymi na gruncie humanistyki. Strach przed utratą suwerenności i specyfiki własnej dyscypliny w jakiejś mierze określa zatem postawę niesprzyjającą/niechętną otwarciu na nowe tendencje obecne w humanistyce i sięganie po narzędzia oferowane w ramach innych dyscyplin. Wdaje się, że stosunek badaczy – w tym także refleksję na rolę i zadaniami jej przypisywanymi, a przede wszystkim na jej obecnością (koniecznością/lub jej brakiem) w praktyce – do perspektywy badawczej zakładającej potrzebę/możliwość współpracy inter- bądź transdyscyplinarnej najlepiej pokazać na konkretnym przykładzie. W naszym przypadku będzie to – najbliższa sercu i zainteresowaniom – historiografia, a szczególnie ta poświęcona historii najnowszej.²⁸

Zjawisko ‘napięcia’ między humanistyką a posthumanistyką wymusza pewne nowe rozwiązania. W tym kontekście słowa – Janusza Tazbira „Wielkie wołanie o interdyscyplinarność jest w gruncie rzeczy pierwszoplanowym zadaniem naszej humanistyki”²⁹ i Jacquesa le Goffa, który jeszcze na początku lat 90-tych uznał, że „hi-

²⁷ E. Domańska, *Perspektywy badań historycznych ...*, s. 115.

²⁸ Sama interdyscyplinarność z pewnością stale zmienia, także poszerza, swoje oblicze. Można wyraźnie dostrzec przechodzenie od związków pomiędzy dyscyplinami humanistycznymi i społecznymi, do współpracy z naukami ścisłymi. Oznacza to – jak zauważa Domańska – nie tyle kooperację w ramach dyscyplin humanistycznych, ale także z naukami ścisłymi. Nie jest to oczywiście czymś nowym czy wcześniej niespotykanym, bo historycznie można takie – mniej lub bardziej udane próby – zjawisko czy tego rodzaju inspiracje zaobserwować, najczęściej motywowane próbami unaukowania humanistyki, ale w tym przypadku chodzi bardziej o „inspiracje płynące z zapożyczania pojęć i ich apropracji do badań”. Podkreśla się raczej komplementarność/wzajemne uzupełnianie badań, a nie jedynie „ozdabianie” pojęciami przeniesionymi z nauk ścisłych na grunt dyscyplin humanistycznych (jak w: Z. Kuchowicz, *O biologiczny wymiar historii*, Warszawa 1985) – por. E. Domańska, *Perspektywy badań...*, s. 116.

²⁹ J. Tazbir, *Głos w „Dyskusji pantelistów”*, [w:] *Wyzwania wobec nauk...*, red. A. Flis, s. 117.

storia będzie czyniła postępy jedynie w ramach interdyscyplinarności³⁰ – pomimo upływu lat pozostają nie mniej aktualne, choć pewnie domagają się nowego odczytania. Zmiany zachodzące w humanistyce, powodują, że zwrot w stronę interdyscyplinarności wydaje się być nieunikniony – chociaż niektórzy humaniści podejmujący się analiz teoretycznych tego zjawiska – jak chociażby Ryszard Nycz – wieszczą kryzys idei interdyscyplinarności³¹. W przekonaniu przynajmniej części historyków interdyscyplinarności ciągle może być postrzegana jako zarzut, tak ciężki, że wręcz mogący utrudniać awans naukowy. Zdaniem chociażby Jacka Chrobaczyńskiego „Pisanie takich prac, w których zaznaczają się - drażniące mnie osobiście - skłonności do traktowania historii jako sztuki oraz opowieści typu historia alternatywna jest możliwe dopiero po osiągnięciu awansu naukowego”³².

Niemniej jednak oczywistym jest, że historycy – jeżeli nie chcą doprowadzić do automarginalizacji historiografii (czy też do przekształcenia w naukę pomocniczą innych dyscyplin humanistycznych) – muszą nie tyle dostrzegać zmiany wynikające z ponowoczesnych trendów w naukach humanistycznych i społecznych (m.in. zwrot językowy, zwrot audiowizualny) – co w nich aktywnie uczestniczyć i je współtworzyć. I to niezależnie od stosunku do postulatu prowadzenia badań otwartych na inne metodologie i dyscypliny, czy też do czynionych w tym zakresie deklaracji, które nie zawsze przekładają się na praktykę badawczą, a tym samym prowadzą do wypaczenia, banalizacji i instrumentalizacji idei interdyscyplinarności. Niestety nadal zbyt często „interdyscyplinarności” kojarzymy z banalnym „pisanem o różnych rzeczach”, a nie z rzeczywistą nową perspektywą badawczą. Bywa, że wypisy z gazet na temat kultury, gospodarki i polityki traktowane są już jako praca interdyscyplinarna.

Na gruncie klasycznego modelu uprawiania historii, w którym – nieco upraszczając problem – celem nadrzędnym było/jest dotarcie do *prawdy historycznej*, w postulacie interdyscyplinarności chodzić mogło/czy też mógł on wynikać z potrzeby/chęci pełnego (a przynajmniej pełniejszego) poznania społecznej rzeczywistości/przeszłości. Odkrycia owej *prawdy historycznej*. Wydaje się, że aktualnie interdyscyplinarności w badaniach historycznych można, a wręcz należy nadać inne cele. Nie wystarczającym już jest traktowanie interdyscyplinarności jako konieczności w obliczu wyzwań jakie stoją przed historiografią, jak chociażby porządzenie sobie z relacjami pomiędzy m.in., ekonomią, polityką, kulturą, społeczeństwem. Inną ‘koniecznością’, na którą od dawna zwraca się uwagę w literaturze przedmiotu jest zawłaszczanie/przejmowanie obszarów badawczych właściwych dla badan historycznych przez inne nauki humanistyczne czy społeczne, np. badania nad drugą połową XX wieku zostały w znacznej mierze przejęte przez politologów i socjologów.

Nie można jednak zapominać o zachodzącym równocześnie zjawisku ‘poszerzania’ się obszarów zainteresowań historyków i wyłanianiu się nowych subdyscyplin/

³⁰ J. Le Goff, *Historia otwarta, interdyscyplinarna, nieustannie poszukująca*, „Przegląd Historyczny”, nr 83, 1992, s. 204.

³¹ O literaturoznawczym profesjonalizmie, etyce badacza i kłopotach z terminologią rozmawiają prof. Teresa Walas, prof. Henryk Markiewicz, prof. Michał Paweł Markowski, prof. Ryszard Nycz i dr Tomasz Kunz, *Wielogłos* 1, 2007, s. 10.

³² *Jesteśmy niewolnikami naszej kultury historycznej i polityki*. O metodologicznych problemach historii rozmawiają profesorowie Jacek Chrobaczyński, Andrzej Chwalba, Czesław Robotycki i Krzysztof Zamorski, <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/14/rozmowa14.html>, 20 V 2016 r.

dyscyplin hybrydowych czy obszarów badawczych (m. in. studia genderowe, queero-we, postkolonialne). Co istotne, zjawiska 'poszerzania' nie należy łączyć wyłącznie z rozwojem takich perspektyw badawczych jak nowa humanistyka czy posthumanistyka ponieważ w równym stopniu dotyczy ono historiografii klasycznej. O ile jednak właściwie nie jest możliwym prowadzenie badań zgodnie z postulatami nowej humanistyki, posthumanistyki, czy też uprawianie historiografii nieklasycznej wyłącznie na gruncie tradycyjnego warsztatu badawczego historyka, tak na gruncie historii klasycznej takie 'długie trwanie' przy własnych narzędziach badawczych jest możliwe.

Wylania się zatem wyraźna dyrektywa, która, jeśli nie nakazuje, to przynajmniej nakłania do poszerzanie metodologii prowadzonych badań o metodologię nauk pokrewnych, a nawet ścisłych.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na jeszcze inny proces zachodzący we współczesnej humanistyce, a nawet szerzej – w kulturze – czyli na zjawisko 'demokratyzacji historii'. Zjawisko to, będące wynikiem (upraszczając problem) krytyki tradycyjnej historiografii przez współczesną po-modernistyczną refleksję filozoficzną, a także konsekwencją zwrotu audiowizualnego w kulturze współczesnej, można również rozpatrywać jako kolejną już 'konieczność' prowadzenia badań interdyscyplinarnych. Jak zauważa jeden z badaczy:

proces 'demokratyzacji historii' [...] ujawnia się nie w tym, że dopuszczalne i równoprawne stają się wszelkie **możliwe narracje, których przedmiotem jest przeszłość**, ale raczej w tym, że wizje te współczesne społeczeństwo/kultura odbiera jako takie (równoprawne), a w tym sensie to nie tylko akademicki obraz przeszłości obecny w narracji historycznej jest źródłem kulturowych (obecnych w kulturze) obrazów przeszłości, a może nawet rola profesjonalnej historiografii w tym obszarze jest coraz mniejsza. To **film, gry, Internet czy inne media cyfrowe stają się fundamentem obecnych w kulturze wyobrażeń i związanych z nimi obrazów przeszłości**³³.

Historiografia wypierana jest zatem/traci swoją pozycję nie tylko przez inne nauki, ale i przez ludzi, którzy nie legitymują swojej działalności dyplomem ukończenia studiów historycznych, lecz dla których historia jest przedmiotem fascynacji, jest życiową pasją.

W kontekście opisanego wyżej zjawiska – interdyscyplinarność – jawić się może jako przynajmniej jedna z możliwości obrony obecności/pozycji historiografii akademickiej w kulturze współczesnej³⁴. Historiografia klasyczna w tym aspekcie zawiodła. Historycy stracili monopol na konstruowanie funkcjonujących w kulturze obrazów przeszłości. Proces demokratyzacji się już dokonał i zważywszy na skalę zjawiska (w tym miejscu warto zwrócić uwagę na popularność alternatywnych wobec historiografii form konstruowania możliwych obrazów przeszłości, jak: portale historyczne, historyczne gry planszowe/komputerowe, grupy rekonstrukcyjne) można przypuszczać, że zjawisko pluralizacji sposobów przedstawiania przeszłości będzie się pogłębiać.

³³ M. Woźniak, *Granie w historię*, „Klio Polska, T. 8, 2016.

³⁴ Najbliższe lata zapewne pokażą, czy jest możliwa zmiana postawy wobec 'demokratyzacji historii' historyków akademickich, czy też podjęte zostaną jakieś nowe formy prób obrony pozycji historiografii w szeroko rozumianej kulturze.

Nie będziemy w tym miejscu zajmować się szerzej kwestią zagrożeń jakie – zdaniem przeciwników takiej perspektywy badawczej – niosą ze sobą badania interdyscyplinarne, a jedynie zasygnalizujemy często podkreślaną *fikcję i pozór w praktyce* w związku z popularnym przekonaniem o niemożliwości rzetelnego prowadzenia badań interdyscyplinarnych przez pojedynczego uczonego, które w jakiejś mierze wynika ze sposobu rozumienia *nauki*, ale też – w naszym przekonaniu – może stanowić usprawiedliwienie niechęci wobec *integracji nauki*³⁵.

Nie chcemy zaczynać również rozważań nad kondycją polskiej historiografii dziejów najnowszych – stanowi to bowiem oddzielny temat – ani rozstrzygać w jakim stopniu jej „problemy i patologie” wpływają na pozycję/obecność w kulturze współczesnej. Nie mniej chcemy zwrócić uwagę na kilka ‘bolączek’, których rozwiązanie niejako przy pomocy interdyscyplinarności – w naszym przekonaniu – mogłoby wspomóc proces odnowy/przemiany historiografii. Przy czym należy pamiętać, o tym – na co zwraca uwagę E. Domańska – że podstawą wszelkich zmian i otwarcia na nowe tendencje w humanistyce (interdyscyplinarność taką tendencją również jest) musi być tzw. re-profesjonalizacja dyscypliny, rozumiana jako dbałość o jakość warsztatową prowadzonych badań (krytyki źródeł, metodyki pracy archiwalnej)³⁶.

4. Uwagi końcowe

Robert Traba pisząc o zaletach interdyscyplinarności, którą rozumie jako: „interakcyjne spotkanie różnych metodologicznych wyobrażeń, instrumentarium badawczych” zauważa, że tak rozumiany eklektyzm (nie ograniczający się tylko do barwnych wstępów przeładowanych teorią), lecz obecny w praktyce badawczej, pozwala: „poszerzać kompleksowy, nowy katalog pytań badawczych, sięgać do zdywersyfikowanej palety źródeł i/lub w tej perspektywie budować innowacyjną jakość narracji”³⁷. Wśród samych historyków spotykany jest pogląd, że historycy (dziejów najnowszych) często ‘cierpią’ z powodu nadmiaru źródeł³⁸. Uważa się również, że m.in. z tego powodu, w mniejszym stopniu niż historycy wcześniejszych epok, są otwarci na metodologiczną i metodyczną współpracę z innymi naukami. ‘Nadmiar źródeł’ z jednej strony ‘zwalnia’ historyka z obowiązku poszukiwania innych sposobów i możliwości prowadzenia analiz w celu przeprowadzenia lepszej konceptualizacji przedmiotu badań, pełniejszej interpretacji³⁹. Wreszcie ‘źródłowy przerost’ umożliwi prowadzenie narracji w sposób skrajnie relacyjny/zdarzeniowy, tym samym zwalniający z prowadzenia syntetycznych analiz. Jak zauważa Mariusz Mazur: „Do trzech ról społecznych historyka, jakie przybliży Rafał Stobiecki: księdza, aktora i sędziego, obecnie dodać można jeszcze jedną: archiwisty. Historyk w tej roli (nie archiwista sensu stricto) uznał konieczność przepisania źródeł z archiwum na papier i ułożenia ich, zazwyczaj w porządku chronologicznym”⁴⁰. Tak zbudowane narracje – często przybie-

³⁵ M. Dudzikowa, *Sytuacja problematyczna interdyscyplinarności w naukach społecznych i humanistycznych (z kryzysem w tle)*, [w:] *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności...*, red. A. Chmielewski, M. Dudzikowa, A. Grobler, s. 25; K. Ratajczak, *Czy jest możliwe uprawianie badań historycznych bez interdyscyplinarności?*, [w:] *tamże*, s.177.

³⁶ E. Domańska, *W obronie dyscypliny: problem suwerenności i re-profesjonalizacji historii*, [w:] *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Kraków 2014, s. 103.

³⁷ R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009, s. 49.

³⁸ Pogląd taki wyraża chociażby: A. Paczkowski, *Historyk dziejów najnowszych wśród źródeł*, [w:] *Historia – dziś...*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, s. 94.

³⁹ Uwagę na to zwraca Krzysztof Ratajczak, zob.: K. Ratajczak, *Czy jest możliwe uprawianie badań historycznych...*, [w:] *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności...*, red. A. Chmielewski, M. Dudzikowa, A. Grobler, s. 168.

⁴⁰ M. Mazur, *Problemy i patologie historiografii najnowszej*, [w:] *Klio na wolności. Historiografia dziejów naj-*

rające postać pozornie monumentalnych dzieł – w obliczu nie negowanej już przynajmniej przez część środowiska konieczności przeformułowania programów badawczych i form przedstawiania obrazów przeszłości – nie mają szans na zaistnienie i przetrwanie w kulturze audiowizualnej. Niezwykle aktualne w tym kontekście wydaje się być zdanie przedstawiciela szkoły Annales Lucien Febvre „Historia historyzująca wymaga mało. Bardzo mało. Za mało jak dla mnie i dla wielu innych”⁴¹. Wciąż niezwykle popularna historia zdarzeniowa ucieleśnia wszystkie bolączki i słabości ‘historii historyzującej’.

Innymi słowy – posługując się metaforą Robina Collingwooda – historyk dziejów najnowszych znacznie łatwiej niż historyk epok wcześniejszych może stać się „historykiem nożyc i kleju”⁴². Otwartym pozostawimy pytanie na ile jest to wybór świadomy, zdeterminowany podejściem do źródła, a na ile jest to przejaw nieświadomości metodologicznej i braku wiedzy w tym zakresie⁴³. Jak zauważa E. Domańska: „badacze za zwyczaj nie ujawniają ani swojej metodologii badań, ani sposobów w jaki konstruują kategorie badawcze i teorie”⁴⁴. Ten stan rzeczy, pozwalający nie ujawniać/nie werbalizować badaczowi swojej świadomości metodologicznej, wydaje się być możliwy tylko w obrębie historiografii klasycznej.

Interdyscyplinarność prowadząca do ‘innovacyjnej jakości narracji’ – pomimo sygnalizowanych zagrożeń – może realnie wspomóc rozwiązanie wskazanych wyżej zagrożeń i niebezpieczeństw. Tym samym może pozytywnie wpłynąć na społeczną atrakcyjność narracji akademickich i wzmocnić ich obecność w kulturze współczesnej. Nie oznacza to oczywiście, że proces demokratyzacji zostanie zahamowany, a niekonwencjonalne i alternatywne obrazy przeszłości utracą swoją pozycję. Niemniej najgorszym rozwiązaniem zdaje się być bezczynność i bezrefleksyjna obrona (samodzielności) dyscypliny.

BIBLIOGRAFIA

E. Domańska, *Historia w kontekście posthumanistyki*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, t. 45, 2015.

E. Domańska, *Perspektywy badań historycznych w Polsce wobec zmian we współczesnej humanistyce*, [w:] *Historyk wobec źródeł. Historiografia klasyczna i nowe propozycje metodologiczne*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2010.

E. Domańska, *W obronie dyscypliny; problem suwerenności i re-profesjonalizacji historii*, [w:] *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Kraków 2014.

M. Dudzikowa, *Sytuacja problematyczna interdyscyplinarności w naukach społecznych i humanistycznych (z kryzysem w tle)*, [w:] *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności. Między ideą a prak-*

nowszych po 1989 roku, red. M. Kruszyński, S. Łukasiewicz, M. Mazur, S. Poleszak, P. Witek, Lublin 2016, s. 134.

⁴¹ Cyt. za: J. Le Goff, *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2015, s. 294.

⁴² Na temat sporów wokół przedmiotu badań historyków, zob. szerzej: J. Pomorski, *Historyk i metodologia*, Lublin 1991, szkic III; J. Pomorski, *Współczesne spory wokół teorii faktu historycznego*, „Annales UMCS”, 1984, Sec. F, s. 27-54.

⁴³ Szerzej na temat stosunku historyków dziejów najnowszych do źródła zob. M. Woźniak, *Refleksja nad źródłem (w ramach historiografii dziejów najnowszych)*, [w:] *Klio na wolności...*, red. M. Kruszyński, S. Łukasiewicz, M. Mazur, S. Poleszak, P. Witek, s. 209-213.

⁴⁴ Rekonstrukcji założeń metodologicznych (świadomych i nieświadomych) dokonują metodolodzy historii i historycy historiografii. Zob. E. Domańska, *W obronie dyscypliny...*, s. 104.

- tyką, red. A. Chmielewski, M. Dudzikowa, A. Grobler, Kraków 2012.
- J. Le Goff, *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2015
- J. Le Goff, *Historia otwarta, interdyscyplinarna, nieustannie poszukująca*, „Przegląd Historyczny”, nr 83, 1992.
- Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności. Między ideą a praktyką*, red. A. Chmielewski, M. Dudzikowa, A. Grobler, Kraków 2012.
- J. Kieniewicz, *Odpowiedź na wyzwania przyszłości*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, t. 45, 2015.
- Z. Kuchowicz, *O biologiczny wymiar historii*, Warszawa 1985.
- M. Mazur, *Problemy i patologie historiografii najnowszej*, [w:] *Klio na wolności. Historiografia dziejów najnowszych po 1989 roku*, red. M. Kruszyński, S. Łukasiewicz, M. Mazur, S. Poleszak, P. Witek, Lublin 2016.
- M. Moss, *Archives, the Historian and the Future*, [w:] *Companion to Historiography*, ed. M. Bentley, London 1997.
- J. Murray, *New Technologies and Historical Knowledge*, [w:] *A Companion to Western Historical Thought*, ed. L. Kramer, Blackwell 2002.
- A. Paczkowski, *Historyk dziejów najnowszych wśród źródeł*, [w:] *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Kraków 2014.
- J. Pomorski, *Historyk i metodologia*, Lublin 1991.
- J. Pomorski, *Współczesne spory wokół teorii faktu historycznego*, „Annales UMCS”, 1984, sec. F.
- M. Praczyk, *Czy historia się ekologizuje? Polska historiografia współczesna wobec natury*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, t. 45, 2015.
- K. Ratajczak, *Czy jest możliwe uprawianie badań historycznych bez interdyscyplinarności?*, [w:] *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności. Między ideą a praktyką*, red. A. Chmielewski, M. Dudzikowa, A. Grobler, Kraków 2012.
- R. Rosenstone, *The Visual Media and Historical Knowledge*, [w:] *A Companion to Western Historical Thought*, ed. L. Kramer, Blackwell 2002.
- J. Tazbir, *Głos w „Dyskusji pantelistów”*, [w:] *Wyzwania wobec nauk społecznych u progu XXI wieku*, red. A. Flis, Kraków 1999.
- R. Traba, *Przeszłość w terażniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009
- T. Wiślicz, *Badania przednowoczesności w perspektywie posthumanistyki*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, T. 45, 2015.
- M. Woźniak, *Granie w historie*, „Klio Polska”, T. 8, 2016
- M. Woźniak, *Recenzja: Historia w kontekście posthumanistyki*, „Historyka. Studia metodologiczne”, T. 45, 2015, „Res Historica”, No 41 (2016).
- M. Woźniak, *Refleksja nad źródłem (w ramach historiografii dziejów najnowszych)*, [w:] *Klio na wolności. Historiografia dziejów najnowszych po 1989 roku*, red. M. Kruszyński, S. Łukasiewicz, M. Mazur, S. Poleszak, P. Witek, Lublin 2016.
- Wyzwania wobec nauk społecznych u progu XXI wieku*, red. A. Flis, Kraków 1999.

